



Doskonały zakon wolności

Jeśli początkowo ktoś myślał, że Pan dał Nowemu Stworzeniu za dużo swobody i że brak mu odpowiednich ograniczeń i zasad, na pewno zmienił zdanie, kiedy ujrział długość, szerokość i rozległość prawa Bożego, podsumowanego krótko słowem „miłość”. Apostoł (Jak. 1:25) określa je mianem „zakonu wolności”. Ale Bóg stosuje ten „zakon wolności” wyłącznie do Nowego Stworzenia, spłodzonego z Jego Ducha. Nie może się on stosować do innych. Inni bowiem pozostają wciąż pod Prawem Mojżeszowym, będąc sługami niezdarnymi do „wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił” jako synów, albo są pod potępieniem pierwotnego prawa – pod potępieniem śmierci. Jako potępieni grzesznicy, są oni nadal traktowani jak obcy, nieznajomi i cudzoziemcy, bez Boga i bez nadziei na świecie. Nie wiedzą nawet o łasce Bożej, która ostatecznie przynosi zbawie-

nie całemu światu, a która obecnie bywa objawiana tylko stosunkowo nielicznym. Przeciwnik nie pozwala masom usłyszeć przesłania o Boskiej miłości i o odkupieniu. Zaślepia ich umysły i diabelskimi naukami zatyka uszy większości ludzi (2 Kor. 4:4; 1 Tym. 4:1).

Nie ma wolności dla tych, którzy chcą czynić źle, co potwierdza społeczeństwo, zamykając złoczyńców w więzieniach. Doskonały „zakon wolności” również nie jest odpowiedni dla ludzi źle usposobionych. Jest on przeznaczony dla tych, którzy pragną czynić dobrze, dla doskonałych.

C.T. Russell
R-
„Straż”

C.T. Russell, Nowe Stworzenie, str. 377